

KRZYSZTOF DEMBSKI (Poznań)

Polonia Restituta — kontynuacja czy państwo nowe?

I. PROBLEM BADAWCZY

Nie tylko politycy, ale także liczni historycy i prawnicy niemieccy okresu międzywojennego określali II Rzeczpospolitą jako „państwo nowe”, które powstało wyłącznie w wyniku zawarcia traktatu pokojowego w Wersalu. Nazywając ten traktat „dyktatem” wywodzili oni teoretyczne uzasadnienie dla politycznych usiłowań, zmierzających do uchylenia mocy obowiązującej norm traktatowych w stosunku do Niemiec, a więc zmiany całego wersalskiego porządku prawnego w Europie. Oznaczało to w odniesieniu do Polski uzasadnienie dla żądania rewizji jej granic, zwłaszcza zachodnich¹.

W rzeczywistości nie zachodził związek między faktem utworzenia państwa polskiego na mocy traktatu wersalskiego, przy czym traktat ten miał być dyktatem i dlatego nie był ważny, a faktem, że Polska lat 1918-1919 była państwem nowym. Twierdzenie więc, że traktat ten utworzył państwo polskie i dlatego było ono państwem nowym, falsyfikowało rzeczywistość, ponieważ było twierdzeniem o związku nie istniejącym. Niemniej niektórzy uczeni polscy nie dostrzegali braku związku między wymienionymi faktami, a tym samym fałszywości twierdzenia. Uczeni ci słusznie polemizowali z tezą o konstytutywnym charakterze traktatu wersalskiego dla utworzenia państwa polskiego, równocześnie wszakże polemizowali generalnie z poglądem, że państwo polskie jest „państwem nowym”. Stanowisko to doprowadziło owych uczonych do postawienia tezy, że po pierwszej wojnie światowej nastąpiło nie utworzenie państwa polskiego, lecz jego restytucja, a w końcu do sformułowania teorii o nie przerwanej w czasie i mimo zaborów ciągłości pań-

¹ W. Komarnicki, *Upadek i wskrzeszenie państwa polskiego w literaturze niemieckiej*. Odb. z Rocznika Prawniczego Wileńskiego za rok 1926/27, Wilno 1927, s. 4, 5, 14, 27; por. też K. Lapter, *Traktat wersalski i system wersalski w poglądach historiografii i publicystyki*, w: *Problem polsko-niemiecki w traktacie wersalskim*, Poznań 1963, s. 17, 18, 27.

stwa polskiego². Współcześnie teoria ta podtrzymywana jest wyraźnie jedynie w polskiej literaturze prawnomiędzynarodowej, zresztą przez dwóch tylko autorów³.

W niniejszym artykule poddaję tę teorię krytycznej analizie i podejmuję próbę udowodnienia, że państwo polskie powstałe w 1918 r. było państwem nowym. Rozstrzygnięcie kwestii, czy państwo to jest kontynuacją państwa przedrozbiorowego, czy państwem nowym, stanowi nie tylko wyjaśnienie spornego problemu w historii polskich doktryn polityczno-prawnych, lecz także ma, moim zdaniem, doniosłe znaczenie metodologiczne dla opracowania spójnej konstrukcji prawnej genezy II Rzeczypospolitej. Konstrukcji zaś takiej nie mamy w naszym piśmiennictwie historycznoprawnym, mimo licznych badań nad tym zagadnieniem.

II. ROZBIORY POLSKI

Domniemana restytucja państwa polskiego po pierwszej wojnie światowej rozważana jest w związku z oceną nielegalności rozbiorów Polski. Należy więc krótko przypomnieć zdarzenia polityczne i prawne, które składają się na rozbiory XVIII w.

Na płaszczyźnie międzynarodowej pierwszym ogniwem łańcucha wydarzeń, które doprowadziły do pierwszego rozbioru była wojna rosyjsko-turecka, która rozpoczęła się 30 X 1768 r. Pretekstem do wszczęcia wojny był napad oddziału kozaków na pograniczne miasteczko tureckie Bołtę, dokonany w pościgu za konfederatami barskimi. Turcja zażądała wyprowadzenia wojsk rosyjskich z Polski i cofnięcia gwarancji dla dyssydentów, do czego inspirowała ją dyplomacja francuska i konfederaci. Żądania zostały odrzucone i wojska rosyjskie rozpoczęły zwycięski pochód na Krym, Mołdawię i Wołoszczyznę, wzywając do walki przeciw Turcji zamieszkałą na jej terytorium na Bałkanach ludność słowiańską i prawosławną. Postępy Rosji na Bałkanach groziły zwichnięciem równowagi europejskiej, budząc szczególny niepokój w Austrii posiadającej również pod swym panowaniem prawosławnych Słowian. W ewentualnym sporze austriacko-rosyjskim musiałyby wziąć udział Prusy związane przymierzem z Rosją, jak również Francja sprzymierzona z Turcją.

² W. Komarnicki, *Polskie prawo polityczne. Geneza i system*, Warszawa 1922, s. 40; tenże, *Upadek i wskrzeszenie...*, s. 15, 19; S. Hubert, *Rozbiory i odrodzenie Rzeczypospolitej. Zagadnienie prawa międzynarodowego*, Lwów 1937, s. 284.

³ A. Klafkowski, *Prawo międzynarodowe publiczne*, wyd. 4, Warszawa 1971, s. 115: „Polska reprezentuje zgodne z prawem międzynarodowym stanowisko o ciągłości państwa polskiego — niezależnie od dokonanych w XVIII w. zabiorów — i przedstawia na to dokumentację historyczną oraz akty prawa międzynarodowego”. L. Ehrlich, *Prawo międzynarodowe*, wyd. 4, Warszawa 1958, s. 149 - 150.

Wojna wschodnia mogła rozwinąć się w ogólnoeuropejską. W związku z tym już od początku 1769 r. myśl pacyfikacji grożących konfliktów kosztem nabytków terytorialnych na ziemiach Rzeczypospolitej zrodziła się niemal równocześnie w Paryżu, Wiedniu i Berlinie. Rosja dość długo opierała się myśli o rezygnacji ze zdobyczy na Bałkanach kosztem ziem polskich, nad którymi od dłuższego czasu sprawowała faktyczny protektorat, interweniując zbrojnie od 1764 r. Ostatecznie jednak przychyliła się do tej koncepcji.

Już w 1769 r. Austria dokonała aneksji Spisza, latem zaś 1770 r. części starostw nowotarskiego, czorsztyńskiego i sądeckiego. Prusy w 1770 r., pod pretekstem ochrony przed zarazą, rozciągnęły tzw. kordon sanitarny, dokonując w rzeczywistości zbrojnej okupacji Prus Królewskich i części Wielkopolski. Negocjacje na temat ustalenia granic nabytków terytorialnych w Polsce toczyły się między trzema mocarstwami od lata 1771 r., doprowadzając do podpisania w Petersburgu 25 VII 1772 r. trzech traktatów: między Rosją i Prusami, Rosją i Austrią oraz Prusami i Austrią⁴. Zawierały one ostateczne sformułowanie postanowienia o zajęciu części obszaru państwa polskiego i włączeniu ich do terytorium państw układających się. Wykonanie tych postanowień wyznaczono na wrzesień tegoż roku.

W podpisaniu tych traktatów Polska nie brała udziału, dokonane więc na ich podstawie faktyczne usunięcie polskiego zwierzchnictwa terytorialnego miało charakter *a n e k s j i*, przy czym część ziem zagarniętych była już zawojowana przez armie zaborców. Zaborcom zależało jednak na potwierdzeniu faktów dokonanych, tj. pragnęli uzyskać zgodę Polski na zabór. Trzej monarchowie polecieli więc swoim ambasadorom w Warszawie przeprowadzenie rozmów celem zawarcia z Polską porozumienia w tej kwestii. Doprowadziły one do podpisania 18 IX 1773 r. trzech niemal identycznie brzmiących traktatów z Rosją, Austrią i Prusami. Na podstawie tych traktatów Polska dokonała cesji zajętych terytoriów. Pod groźbą dalszych zaborów, przy użyciu bezpośredniego przymusu w stosunku do niektórych posłów, zebrał się skonfederowany Sejm, który 30 IX 1773 r. ratyfikował traktaty rozbiorowe⁵.

Drugi rozbiór, dokonany w celu obalenia reform ustrojowych Sejmu Czteroletniego, został poprzedzony traktatem zawartym w sierpniu 1791 r. w Paryżu między Rosją, Austrią, Hiszpanią i Prusami, w którym cesarz rosyjski i król pruski zobowiązali się do poczynienia zbrojnych zdobyczy terytorialnych w Polsce, detronizacji Stanisława Augusta i przekazania reszty ziem polskich w dziedziczne władanie elektorowi saskiemu. Okazję do realizacji tych postanowień dało zawiązanie przez reakcję magnacką,

⁴ D'Angeberg, *Recueil des traités, conventions et actes diplomatiques concernant la Pologne 1762 - 1862*, Paris 1862, s. 69 - 72, 97 - 106.

⁵ Ibidem, s. 126 - 149.

w porozumieniu z Rosją, konfederacji targowickiej. Na prośbę konfederacji wojska rosyjskie przekroczyły 18 V 1792 r. granicę polską, wszczynając wojnę, co zostało notyfikowane królowi polskiemu przez ambasadora rosyjskiego w Warszawie. Stanisław August zwrócił się 31 V o pomoc do króla pruskiego, ten jednakże, łamiąc przymierze z 1790 r., oświadczył 8 VI, że łączy się z Rosją i Austrią przeciwko Polsce. Równocześnie 14 VII w Petersburgu podpisane zostało przymierze odporne z Austrią. Po przystąpieniu Stanisława Augusta do Targowicy i przerwaniu działań wojennych, władze konfederackie pod osłoną wojsk rosyjskich, które faktycznie okupowały kraj, przystąpiły do likwidacji reform ustrojowych Sejmu Czteroletniego. Tymczasem, wobec klęski Prus i Austrii w wojnie interwencyjnej przeciwko Francji, Prusy zażądały od Rosji, głównej inspiratorki tej wojny, rekompensaty w postaci części terytorium polskiego. Austria pretensji nie zgłosiła.

Na tym tle doszło do zawarcia 23 I 1793 r. w Petersburgu konwencji prusko-rosyjskiej, w której określono granice terytorialne nowej aneksji. Wojska pruskie jeszcze przed podpisaniem umowy zajęły Wielkopolskę, o czym poseł pruski w Warszawie powiadomił króla polskiego 16 I 1793 r. Rosja i Prusy notami z 9 IV i 18 IV zadeklarowały, że wykonując postanowienia konwencji styczniowej dokonały *manu militari* nabycia części terytorium polskiego w granicach uzgodnionych z Austrią i obecnie wyrażają wolę inkorporacji ich do swoich państw (aneksja w drodze podboju)⁶. Jak po pierwszym rozbiórze, tak i teraz oba państwa postanowiły rozciągnięcie swej suwerenności na anektowane tereny potwierdzić w formie umowy cesyjnej z Polską. Na polecenie ambasadorów rosyjskiego i pruskiego zebrał się w Grodnie Sejm, na którym podpisano 22 VII 1793 r. umowę z Rosją, zawierającą postanowienia o cesji terytorialnej. Układ z Prusami został zawarty 25 IX 1793 r. po dokonaniu aresztowań wśród posłów i po całonocnej niemej sesji Sejmu, otoczonego wojskiem nieprzyjacielskim⁷.

W trzecim rozbiórze nie było już nawet próby umownego potwierdzenia dokonanych aneksji. Okazję do trzeciego rozbioru dało zbrojne powstanie pod wodzą Tadeusza Kościuszki, które wybuchło 24 III 1794 r., kierując się początkowo tylko przeciwko Rosji, której wojska okupowały Rzeczpospolitą. W maju wkroczyli jednak do akcji Prusacy, a 30 VI wypowiedziała Polsce wojnę Austria, która też wysunęła inicjatywę aneksji reszty ziem polskich. Po zakończeniu działań wojennych, w listopadzie rozpoczęły się negocjacje w tej sprawie, które doprowadziły do zawarcia w Petersburgu dwóch traktatów: 3 I 1795 r. między Rosją i Austrią oraz 24 X 1795 r. między Rosją i Prusami, w których państwa te zadeklarowały wolę dokonania „całkowitego, ostatecznego

⁶ Ibidem, s. 274 - 283, 292 - 293, 297 - 299, 306 - 309.

⁷ Ibidem, s. 322 - 329, 342 - 347.

i nieodwołalnego podziału" (*démembrement*) reszty ziem Rzeczypospolitej oraz poddania ich swojej suwerenności. Stanisław August abdykował 25 XI 1795 r., a 2 VII 1796 r. zakończono ostatecznie prace delimitacyjne. Wraz z abdykacją króla zanikł ostatni organ wykonujący suwerenność polską, który mógłby wystąpić z roszczeniem jej przywrócenia i z tą datą wiąże się moment ostatecznego u p a d k u państwa polskiego⁸.

Należy zaznaczyć, że rozbiory spotkały się jedynie z potępieniem nielicznych kręgów opinii publicznej, m. in. kół liberalnej młodzieży niemieckiej i intelektualistów (K a n t w dziele *Projekt wiecznego pokoju*). Pewne odbicie znalazły również w literaturze prawnomiedzynarodowej, w której niektórzy autorzy⁹ nawet nader ostro piętnowali je jako akty bezprawia, jednak żadne z państw europejskich nie zgłosiło oficjalnego protestu. Wprost przeciwnie, w latach późniejszych pojawia się szereg aktów, które mają znaczenie międzynarodowego uznania nabytków terytorialnych poczynionych kosztem Polski przez Rosję, Austrię i Prusy.

Okres wojen napoleońskich przyniósł pewne zmiany w terytorialnym stanie posiadania trzech państw zaborczych. Z części zaboru pruskiego, po krótkim okresie okupacji francuskiej, traktatami pokoju zawartymi w Tylży przez cesarza Francuzów z cesarzem rosyjskim dnia 7 VII 1807 r. i z królem pruskim dnia 9 VII 1807 r. utworzono nowe państwo pod nazwą Księstwa Warszawskiego, pod berłem króla saskiego, a obwód białostocki przyłączono do Rosji. Postanowienia tych traktatów zawierały pośrednie uznanie przez Francję rozciągnięcia suwerenności Prus i Rosji na terytorium Rzeczypospolitej. Uzupełnieniem powyższych aktów była konwencja francusko-saska z 22 VII 1807 r. zawierająca cesję Księstwa Warszawskiego przez Napoleona Fryderykowi Augustowi, królowi saskiemu, jako suwerennemu księciu warszawskiemu. Państwo to traktatem pokoju zawartym przez Napoleona z cesarzem austriackim Franciszkiem I w Schönbrunn dnia 14 X 1809 r. zostało powiększone o część byłych ziem polskich, przynależnych do Austrii od pierwszego i trzeciego zaboru. Równocześnie, zarówno kilku aktami wcześniejszymi, jak traktatem paryskim z Austrią z 14 III 1812 r., potwierdził Napoleon tytuł prawny Austrii do posiadania byłych ziem polskich¹⁰.

Po klęsce Wielkiej Armii wojska rosyjskie zajęły Księstwo Warszawskie i odtąd znajdowało się ono w ciągu dwóch lat (II 1813 - VI 1815) pod okupacją wojenną. Jednocześnie trwała ożywiona akcja dyplomatyczna, obfitująca w szereg umów zawartych między państwami koalicji antynapoleońskiej, które między innymi dotyczyły losów Księstwa. W planach Aleksandra miało się ono stać zdobyczą Rosji, czemu sprzeciwiły się Prusy, Austria i Anglia. W Kaliszu został zawarty 28 II 1813 r. trak-

⁸ Ibidem, s. 379 - 380, 396 - 403.

⁹ S. Hubert, o. c., s. 74 - 78.

¹⁰ D'Angeberg, o. c., s. 466 - 470, 481 - 483, 519 - 520, 543.

tat rosyjsko-pruski, w którym ustalono zasadę częściowej restytucji Królestwa Pruskiego w granicach sprzed 1806 r. Znalazło to potwierdzenie w tajnym przymierzu prusko-angielskim z 14 VI 1813 r. zawartym w Reichenbach. Równocześnie Austria, nie chcąc rezygnować z ziem polskich utraconych w 1809 r., narzuciła dwom pozostałym zaborcom, mimo protestów cara, postanowienie o podziale Księstwa, zawarte w traktacie trójstronnym podpisanym w Reichenbach 27 VI 1813 r.¹¹ Jednakże car nie zrezygnował ze swoich planów i dzierżąc Księstwo w charakterze okupanta poczynił szereg kroków zmierzających do ugruntowania w nim administracji polskiej. Uprowadzając postanowienia Kongresu Wiedeńskiego, 30 IV 1815 w liście do prezesa senatu Księstwa Warszawskiego ogłosił się królem polskim, oznajmiając, że Królestwo Polskie „będzie zjednoczone z Cesarstwem Rosyjskim na podstawie własnej konstytucji”¹². Ostatecznie losy Królestwa zostały rozstrzygnięte dwoma traktatami: rosyjsko-austriackim i rosyjsko-pruskim z 3 V 1815 r., co potwierdzono w akcie końcowym Kongresu Wiedeńskiego z 9 VI 1815 r., sygnowanym przez osiem państw europejskich¹³. Na mocy tych umów Królestwo, powstałe z części ziem zaboru pruskiego i austriackiego, wchodzących uprzednio w skład Księstwa Warszawskiego, połączone zostało z Cesarstwem unią realną. Szczegółowe uregulowanie jego statusu prawnego miało nastąpić w konstytucji nadanej przez cara. Potwierdzono ponadto pozostawienie reszty Galicji przy Austrii, Wielkiego Księstwa Poznańskiego przy Prusach oraz utworzono Wolne Miasto Kraków pod protektorem trzech państw zaborczych. Car Aleksander nadał konstytucję Królestwu Polskiemu 27 XI 1815 r. Na mocy jej postanowień Królestwo miało posiadać własny sejm, administrację, armię i obywatelstwo. Jednakże sprawy zagraniczne miały być zarządzane wspólnie dla całego imperium przez ministra spraw zagranicznych w Petersburgu. Nie było więc Królestwo podmiotem prawa międzynarodowego¹⁴.

Postanowienia aktu końcowego Kongresu Wiedeńskiego, dotyczące losów ziem polskich, mają nadzwyczaj doniosłe znaczenie jako ostatnie na długie lata normy prawa międzynarodowego regulujące sprawy polskie. Akceptując je, społeczność międzynarodowa uznała skuteczność prawną rozbiorów Polski i nie kwestionowaną odtąd suwerenność państw zaborczych na terytorium Rzeczypospolitej przedrozbiorowej. Słuszność tego rozumowania potwierdza brak skutecznych protestów ze strony sygnatariuszy porozumienia wiedeńskiego, gdy po upadku powstania listopadowego Rosja zaczęła stopniowo zacieśniać unię z Królestwem, ostatecznie niemal zupełnie inkorporując je w skład Cesarstwa.

¹¹ Ibidem, s. 591 - 592, 595, 609.

¹² Ibidem, s. 651.

¹³ Ibidem, s. 652 - 674, 696 - 699.

¹⁴ Ibidem, s. 707 - 724.

Ambasador brytyjski w Petersburgu zawiadomił premiera lorda Palmerstona 22 I 1831 r., że Rosja „nie dopuści żadnej interwencji w sprawy polskie”. Palmerston zaś 3 VII 1832 r. wyjaśnił swemu ambasadorowi, że jeżeli rząd brytyjski werbalnie protestuje przeciwko zmianie konstytucji Królestwa, to nie ma zamiaru z tego powodu wypowiadać wojny i chce nadal zachować z Rosją jak najbardziej zażyłe stosunki¹⁵. Jak wiadomo, skuteczność protestu w prawie międzynarodowym zależy od jego ponawiania i od podjęcia dalszych kroków, które by mogły przywrócić naruszone prawa. Nieponawianie protestu pozwala przypuszczać, że państwo protestujące nie jest zainteresowane jego skutecznością¹⁶. Dlatego też bez znaczenia dla sprawy nieuznania zaborów są także jednorazowe tylko protesty skierowane przez Anglię i Francję przeciwko inkorporacji przez Austrię Wolnego Miasta Krakowa¹⁷.

Międzynarodowa zdolność prawna i zdolność do działań prawnych państw zaborczych odniosła się w pełni do terenów polskich. Zaborcy mieli też samodzielność w regulowaniu spraw wewnętrznych tych ziem, czyli do nich należało zwierzchnictwo terytorialne i osobowe nad obszarami polskimi i nad Polakami. Tak więc oba istotne elementy suwerenności, element zewnętrzny i element wewnętrzny, na ziemi polskiej znalazły się w ręku każdego zaborcy. Państwa zaborcze ze swego zwierzchnictwa korzystały w pełni, czego dowodem była stopniowa zmiana całokształtu porządku prawnego odziedziczonego po Rzeczypospolitej. Uległy zmianie normy prawa publicznego i normy prawa prywatnego, zmienił się więc kształtujący się na ich podstawie układ stosunków prawnych.

III. POJĘCIE *IURIS POSTLIMINII*

Według rzymskiego prawa prywatnego obywatel rzymski, który popadł w niewolę tracił wszelkie uprawnienia. Jeżeli jednak wydostał się z niewoli, mógł na podstawie *iuris postliminii* żądać przywrócenia tych uprawnień w takim zakresie, w jakim istniały one przed utratą. Z chwilą zgłoszenia takiego żądania, pretor miał obowiązek wydać edykt, mocą którego, na podstawie prawa *postliminium*, następowała pełna *restitutio in integrum* sytuacji prawnej byłego niewolnika.

W ciągu XVI i XVII w. instytucja ta została przez naukę przeniesiona na grunt stosunków międzynarodowych. Szereg autorów (Ayala, Gentilis, Grocjusz, Zouche, Textor) bądź wzorując się na prawie *postliminium*, bądź wprost powołując się na nie, formułowało różne koncepcje restytucji władzy państwowej. Określały one uprawnienie

¹⁵ Ibidem, s. 788, 942.

¹⁶ Por. B. Wiewióra, *Uznanie nabytków terytorialnych w prawie międzynarodowym*, Poznań 1961, s. 72.

¹⁷ D'Angeberg, o. c., s. 1062, 1065.

nia zarówno suwerena do przywrócenia mu władzy na jego terytorium, której został pozbawiony wbrew swej woli, jak również mieszkańców do odzyskania ich nieruchomości¹⁸. W XVIII w. zaznaczył się już wyraźny rozdźwięk między doktryną a praktyką. Doktryna (Bynkershoek, Wolff, Vattel), jeśli chodzi o możliwość przywrócenia władzy państwowej, która została usunięta w niezgodzie z normami prawa narodów, stała nadal na ogół na stanowisku *iuris postliminii*. Praktyka natomiast w takich sytuacjach zasadą tą nie posługiwała się¹⁹.

W XIX i XX w. w europejskiej literaturze prawnomiędzynarodowej niektórzy autorzy (F. Martens, Oppenheim, Hatschek, Liszt) dopuszczają możliwość zastosowania konstrukcji *iuris postliminii* tylko w przypadku zakończenia okupacji wojennej, nie zaś w przypadku anulowania aneksji. Niektórzy wreszcie (G. F. Martens, Brentano, Fauchille, Hall, Riviere) ze względu na upływ czasu w posiadaniu terytorium, z którego poprzedni suweren został usunięty siłą, odrzucają *ius postliminium* jako nieprzydatne, podnosząc inne zasady restytucji władzy państwowej, mniej rygorystyczne co do zakresu przywrócenia stosunków prawnych. Znaczna część uczonych, zwłaszcza od końca XIX w., w ogóle problemem restytucji nie zajmuje się²⁰.

Zasługą tych uczonych, którzy nadal dopuszczają możliwość stosowania prawa *postliminium* (Heffter, Halleck, Bluntschli, Baker) w przypadku anulowania aneksji, jest ustalenie warunków, w jakich może ono znaleźć zastosowanie. S. Hubert pisze o tym następująco: „Punktem wyjścia dla wyżej omówionych uczonych jest wola państwa. W zasadzie tylko traktat pokoju może dać pełnię władzy nad ziemiami, które przed tym należały do innego państwa... Gdy więc władza legalna zostanie bezprawnie usunięta, może być przywrócona. Należy się liczyć z faktami, w których nawet bezprawnie wprowadzona władza uzurpatora utrzymała się i dzięki temu z czasem straciła charakter uzurpacji. Warunki te, to owe okoliczności, które mogą wpłynąć na „ulegalizowanie się pierwotnego bezprawia”. Brak cesji traktatowej może być zastąpiony „zgoda mieszkańców lub upływem czasu”, co może spowodować niemożność odzyskania praw przez dawnego suwerena. Wreszcie państwo uwolnione powinno wyrazić swoją wolę na odbudowanie tej samej organizacji, na „podjęcie na nowo swych dawnych stosunków i praw”²¹. Skutkiem zastosowania prawa *postliminium* jest w stosunkach wewnątrzpaństwowych „przede wszystkim przywrócenie ustroju: konstytucji, ustaw oraz cały szereg przemian z dziedziny administracyjno-skarbowej; w zakresie

¹⁸ S. Hubert, *Przywrócenie władzy państwowej (Ius postliminii). Rozwój doktryny w teorii i praktyce prawa narodów do początków wieku XIX*, Lwów 1936, s. 6 - 50.

¹⁹ Ibidem, s. 63 - 80; tenże, *Rozbiory i odrodzenie...*, s. 3 - 4.

²⁰ Ibidem, s. 4 - 19.

²¹ Ibidem, s. 13.

zaś prawa prywatnego np. odzyskanie nieruchomości przez dawnych właścicieli”²².

W praktyce dziewiętnastowiecznej na ogół nie powoływano się na doktrynę prawa *postliminium* (np. przy próbie przywrócenia republiki genueńskiej czy w odniesieniu do przywrócenia republiki genewskiej)²³. Jedyne znany nam przypadek zastosowania w praktyce prawa *postliminium* w XIX w. dotyczy Księstwa Hessen-Kassel. Po upadku Napoleona przywrócono władzę elektora heskiego na terytorium poddanym uprzednio jego władzy, powołując się właśnie na tę zasadę. Nawet jednak w tym odosobnionym przypadku zastosowanie prawa *postliminium* w brzmieniu ustalonym w ówczesnej doktrynie uległo pewnym ograniczeniom. Mianowicie wywłaszczenie przez elektora posiadaczy jego dóbr koronnych, które zostały sprzedane im przez władzę Królestwa Westfalii, spowodowało długoletnie spory i zostało potępione przez naukę²⁴.

Również w polskiej nauce prawa międzynarodowego okresu międzywojennego zdania były podzielone, zwłaszcza co do zastosowania tej zasady do oceny powstania II Rzeczypospolitej²⁵. Jedyne L. Ehrlich konsekwentnie bronił jej przydatności w stosunkach prawnomiędzynarodowych. Pogląd ten powtórzył również w wydaniu czwartym swego podręcznika z 1958 r. Według niego, „za wzorem prawa rzymskiego *ius postliminii* oznacza w nauce prawa międzynarodowego powrót, w pewnych granicach, 1) stosunków prawnych między podmiotami prawa międzynarodowego odnośnie do jakiegoś terytorium lub 2) stosunków prawa wewnętrznego panującego na tym terytorium, jeżeli terytorium to pozostawało przez jakiś czas, wskutek przemocy, pod władzą państwa wykonującego tę przemoc, ale następnie władzę nad nim znowu wykonuje państwo, którego suwerenności przed nastaniem tej przemocy terytorium to podlegało”. Następnie, przechodząc od ogólnego sformułowania do problemu genezy Polski po pierwszej wojnie światowej, twierdzi on, że „zastosowanie doktryny *postliminii* do państwa polskiego wydaje się rzeczą naturalną. Odzyskanie niepodległości przez Polskę w 1918 r. było odzyskaniem przez nią przysługującego jej przez wiele stuleci stanowiska pełnoprawnego podmiotu prawa międzynarodowego, a nie powstaniem nowego państwa”²⁶.

²² Ibidem, s. 7.

²³ Ibidem, s. 20 - 22; tenże, *Przywrócenie władzy...*, s. 94 - 141.

²⁴ J. Makowski, *Prawo międzynarodowe*, wyd. 2, Warszawa 1922, s. 631; H. N. Götz, *Hessen-Kassel Fall*, w: K. Strupp, H. J. Schlochauer, *Wörterbuch des Völkerrechts*, t. I, Berlin 1960, s. 787 - 788.

²⁵ Odrzucają tę instytucję jako niepotrzebną zwłaszcza J. Makowski, o. c. i Z. Cybichowski, *Prawo międzynarodowe publiczne i prywatne*, Warszawa 1932.

²⁶ L. Ehrlich, *Prawo narodów*, wyd. 2, Kraków 1932, s. 300; wyd. 3, Kraków 1947, s. 132 - 133; cyt. z wyd. 4 pt. *Prawo międzynarodowe*, Warszawa 1958, s. 149 - 150.

Autorzy polskiego zbiorowego podręcznika prawa międzynarodowego z 1955 r. poświęcają tej doktrynie już tylko jedno zdanie, w którym zresztą cytują powyższą definicję L. Ehrlicha²⁷. Natomiast w ostatnich podręcznikach A. Klafkowskiego, C. Berezowskiego i L. Gelberga tak prawo *postliminium*, jak w ogóle zagadnienie restytucji władzy państwowej, zostało zupełnie pominięte, co niewątpliwie wiąże się z powszechnym przyjęciem przez współczesną naukę prawa międzynarodowego koncepcji prawa samostanowienia narodu o swoim bycie państwowym²⁸.

W najnowszej encyklopedii prawa międzynarodowego I. von Münch stwierdza, że „*postliminium* ma [...] dzisiaj znaczenie tylko w zakresie historii prawa międzynarodowego”²⁹.

IV. TEORIA CIĄGŁOŚCI PAŃSTWA POLSKIEGO I JEJ KRYTYKA

W okresie zaborów w świadomości kształtującego się nowoczesnego narodu polskiego dokonało się pewne przesunięcie kategoriałne. Pod wpływem ucisku państw narodowo odmiennych z całą wyrazistością ujawniła się własna niemoc, brak siły zdolnej do odparcia przemocy — brak własnego państwa. Dzieje też całego wieku XIX wypełnione są tragicznymi usiłowaniami Polaków, zmierzającymi do uformowania niepodległego państwa polskiego, a podejmowanymi w nawiązaniu do kilkuwiekowej tradycji istnienia takiego państwa przed rozbiorami. W związku z tym, stan zorganizowania państwowego narodu — jego byt państwowy — stał się tak dalece naczelnym elementem kulturowym w świadomości narodowej Polaków, że zaczęto traktować go jako stan nieodłącznie związany z narodem, a nawet pojęcie „naród polski” stało się równoznaczne pojęciu „państwo polskie”. Znak równania postawiony między tymi dwoma pojęciami sprawił, że po wyzwoleniu spod jarzma państw zaborczych po pierwszej wojnie światowej (traktowanemu jako zadośćuczynienie za niewątpliwą krzywdę moralną rozbiorów), zwłaszcza wobec konieczności polemiki z atakami nauki niemieckiej na podstawy prawne II Rzeczypospolitej i rozstrzygania roszczeń o zwrot dóbr skonfiskowanych przez zaborcę rosyjskiego po powstaniu 1863 r., w nauce prawa i orzecznictwie sądowym wykształciła się swoista odmiana polskiego mesjanizmu. Mianowicie zaczęto lansować tam tezę-mit o nie przerwany przez przemoc zbrojną istnieniu państwa polskiego od czasów przedrozbiorowych. Najczęściej tu

²⁷ *Zarys prawa międzynarodowego*. Opracowanie zbiorowe pod red. M. Muszkata, Warszawa 1955, t. I, s. 152.

²⁸ A. Klafkowski, o. c.; C. Berezowski, *Prawo międzynarodowe publiczne*, t. I, II, Warszawa 1966 i 1970; L. Gelberg, *Zarys prawa międzynarodowego*, Warszawa 1969.

²⁹ I. von Münch, *Postliminium*, w: K. Strupp, H. J. Schlochauer, o. c., t. II, Berlin 1961, s. 785 - 786.

używanym argumentem była nielegalność zaborów i brak zaniku idei państwowej w narodzie polskim. Utożsamiano w tym drugim przypadku suwerenność państwa z aspiracjami i uprawnieniami narodu, nie dostrzegając, że utrata suwerenności przez państwo nie oznacza utraty uprawnienia narodu do zorganizowania się w państwo³⁰.

Nic dziwnego przeto, że w takiej atmosferze nie zakorzeniła się wyraźnie na gruncie polskim, formułowana w owym czasie zasada samostanowienia narodów i ludów. Rozumie się tę zasadę jako tytuł prawny dążenia grupy narodowej do samodzielnego zorganizowania się w suwerenną grupę państwową³¹. Tymczasem mimo aktualności tej zasady właśnie na gruncie europejskim po 1914 r.³², judykatura i nauka polska wklejały się w różnorodnych koncepcjach restytucyjnych.

Stanowisko Sądu Najwyższego w interesującym nas tutaj zakresie nie było jednolite. W orzeczeniu izby karnej z 17 X 1919 r. Sąd Najwyższy stanął na stanowisku nieprzerwanej od 1815 r. ciągłości w psychice narodu polskiego i w świetle prawa międzynarodowego Królestwa Polskiego. W orzeczeniu zaś tej samej izby z 29/30 IX 1922 r. Sąd poszedł dalej, twierdząc, że państwo polskie nie zaniknęło w ogóle w trzecim rozbiórce, ponieważ ludność nie zaakceptowała podboju i wytworzonego w jego wyniku porządku prawnego, zachowując poczucie odrębności państwowej wobec najeźdźców³³.

Inaczej przedstawia się sprawa w orzecznictwie cywilnym Sądu Najwyższego. W 1923 r. izba cywilna wypowiedziała opinię, że „państwo polskie powstało niewątpliwie 11 XI 1918 r. po wypędzeniu Niemców” i że jest ono państwem „nowo powstałym” na „gruzach” państw zaborczych³⁴. W późniejszym natomiast orzecznictwie, w sprawach dotyczących zwrotu majątków skonfiskowanych powstańcom 1863 r., Sąd Najwyższy nie wyraził co prawda otwarcie poglądu wyrażonego w orzeczeniach izby karnej, ale postawił tezę, że normy rządu rosyjskiego są bezprawiem, a więc po-

³⁰ Por. zestawienie tej argumentacji: S. Dembiński, *Zarządzenia wojenne niemieckie a mieszany trybunał rozjemczy polsko-niemiecki*, Poznań 1926, s. 59 - 64; C. Berezowski, *Powstanie państwa polskiego w świetle prawa narodów*, Warszawa 1934, s. 97 - 100; S. Hubert, *Rozbiory i odrodzenie ...*, s. 222 - 224; L. Ehrlich, o. c., s. 150 - 153.

³¹ C. Berezowski, *Zagadnienia zwierzchnictwa terytorialnego. Z teorii prawa międzynarodowego*, Warszawa 1957, s. 37 - 38; W. Lenin, *O prawie narodów do samookreślenia*, w: *Dzieła*, t. 20, Warszawa 1951, s. 421, definiuje to prawo następująco: „przez samookreślenie narodów rozumie się państwowe ich oderwanie się od zespołów obconarodowych, rozumie się utworzenie samodzielnego państwa narodowego”.

³² D. B. Lewin, *Osnowyje problemy sowriemennowo miezdunarodnowo prawa*, Moskwa 1958, s. 202 - 214.

³³ *Zbiór orzeczeń Sądu Najwyższego. Orzeczenia izby II (karnej)*, Rok 1919, s. 136; Rok 1922, s. 63.

³⁴ *Zbiór orzeczeń Sądu Najwyższego. Orzeczenia izby I (cywilnej)*, Rok 1923, s. 58.

średnio stanął na stanowisku teorii ciągłości państwa polskiego. W orzeczeniu z 11/12 V 1928 r. w sprawie dra Szumkowskiego przeciwko sukcesorom Rubcowa, izba cywilna stwierdziła, że tytuł skarbu rosyjskiego dóbr skonfiskowanych „opierał się na takim stosunku publicznoprawnym, który przez naród polski i państwo polskie nie może być poczytany za legalne źródło prawa własności na ziemiach polskich, a mianowicie na gwałcie ze strony zwycięskiej władzy rosyjskiej względem powstańca w walce o wolność Polski. Wszelkie akty władzy rosyjskiej czy to ustawodawcze, czy też wykonawcze, na których oparta była i za których pomocą dokonana została konfiskata, nie były aktami prawa, lecz przejawami bezprawia... Z chwilą jednak ustąpienia tamtej władzy, upadku tamtego ustroju i odzyskania przez Polskę niepodległości upadły również takie nielegalnie powołane do życia stosunki prywatnoprawne, odżyły natomiast prawa i tytuły legalnych właścicieli majątków skonfiskowanych, o ile, naturalnie, nie zostały utracone w sposób odpowiadający nowemu stanowi prawnemu w państwie”³⁵. Takież stanowisko zajęła izba cywilna Sądu Najwyższego w orzeczeniach z 14 II — 4 III 1930 r., 26 XI 1930 r. i 9/20 I 1931 r.³⁶

Adwokat Zygmunt Nagórski w toku rozprawy kasacyjnej w Sądzie Najwyższym w sprawie dra Szumkowskiego podkreślił, że „proces ten należy do tych wyjątkowych procesów cywilnych, w których jednym z najbardziej — powiedziałbym — uwodzicielskich elementów jest czynnik uczucia, uczucia dyktowanego niewątpliwie najbardziej szlachetnymi pobudkami i na bardzo dostojnym podłożu wyrosłego, uczucia, które jest skierowane przeciwko gwałtom, jakie wszyscy potępiamy i jakich nikt bronić nie może ani nie zamierza”³⁷. Polemizując jednak następnie z tezą, że akty prawne byłego Cesarstwa Rosyjskiego nie obowiązują *ab initio*, jeżeli były skierowane przeciwko interesom narodu polskiego, wskazał, że działalność ustawodawcy polskiego świadczy o czymś wręcz przeciwnym. Szereg norm prawnych rosyjskich skierowanych przeciwko narodowi polskiemu obowiązywało w państwie polskim lub obowiązuje nadal i jeżeli zostały uchylone, to ustawami sejmku polskiego. Na przykład dobra donacyjne rosyjskie, powstałe z konfiskat, nie zostały restytuowane poprzednim właścicielom, lecz przejęte przez skarb państwa na podstawie ustawy z dnia 25 VII 1919 r. (DzURP nr 71, poz. 423), która dokonała zmiany przepisów ukazu cesarskiego z 4/16 X 1835 r., lecz nie uchyliła

³⁵ *Konfiskaty popowstaniowe w Sądzie Najwyższym*, z. VIIa, *Sprawa dr Szumkowskiego przeciwko sukcesorom Rubcowa. Motywy wyroku Sądu Najwyższego*, Warszawa 1928, s. 8 - 10.

³⁶ *Zbiór orzeczeń Sądu Najwyższego. Orzeczenia Izby I (cywilnej)*, Rok 1930 (półrocze pierwsze), s. 81; Rok 1930 (półrocze drugie), s. 157; *Orzecznictwo sądów polskich*, 1931, s. 346.

³⁷ *Konfiskaty popowstaniowe w Sądzie Najwyższym*, z. VII, *Sprawa dr Szumkowskiego przeciwko sukcesorom Rubcowa*, Warszawa 1929, s. 45.

jego dotychczasowej mocy obowiązującej. Wynika stąd, że gdyby ustawodawca uznał za wskazany zwrot poprzednim właścicielom lub ich potomkom dóbr skonfiskowanych po powstaniu 1863 r., to uczyniłby to w drodze ustawodawczej, uchylając obowiązujące dotąd normy prawne rosyjskie³⁸. Występujący w tej samej sprawie przed Sądem Najwyższym podprokurator J. T. Steuermark, stojąc na stanowisku legalności rosyjskiego porządku prawnego, powiedział, że „gdybyśmy chcieli przekreślać te prawa, jakie wprowadziły u nas rządy zaborcze i przywracać to, co było przedtem, to czy nie za daleko wypadłoby nam się posunąć? Czy np. konsekwentnie nie wypadłoby nam uznać za niebyłą i ustawy o uwłaszczeniu włościan? [...] Pięknie brzmią motywy wyroków obydwóch instancji, ale z tymi przepisami nie są zgodne. Surowy, a zjadliwy krytyk mógłby powiedzieć, że za dużo tam jest tego, co nosi cechę tzw. *couleur local*; uznałby, że w ostatecznym wyniku jest to tylko *une justice du clocher*”³⁹.

Ustawodawca wypowiedział się przeciwko tezie restytucyjnej Sądu Najwyższego i uznał legalność rosyjskiego porządku prawnego, wydając ustawę z 10 III 1931 r. o wygaśnięciu mocy prawnej przepisów wyjątkowych, związanych z pochodzeniem, narodowością, językiem, rasą lub religią obywateli Rzeczypospolitej (DzURP Nr 31, poz. 214) oraz ustawę z 18 III 1932 r. o dobrach skonfiskowanych przez byłe rządy zaborcze uczestnikom walk o niepodległość (DzURP Nr 24, poz. 189). Pierwsza ustawa uchyliła moc obowiązującą norm prawnych zaborczych, sprzecznych z prawem polskim, z momentem „odzyskania państwowości polskiej”, a więc uznała, że przed tym momentem były one prawem, a nie bezprawiem. W drugiej ustawie postanowiono, że dobra skonfiskowane byli właściciele lub ich potomkowie mogą otrzymać nie automatycznie, lecz tylko pod pewnymi warunkami określonymi w tejże ustawie.

W piśmiennictwie polskim pierwszym, który wystąpił w 1922 r. z tezą o nieprzerwanej ciągłości, co prawda od 1815 r. i tylko Królestwa Polskiego, był T. Ciświcki. Powoływał się on przy tym na swój memoriał złożony w 1916 r. austriackiemu generał-gubernatorowi imieniem Towarzystwa Prawniczego w Lublinie⁴⁰. Charakterystyczne, że w wydanej w tym samym czasie książce W. Komarnicki wyraża pogląd, iż po pierwszej wojnie światowej nastąpiła restytucja „państwowości polskiej”, ale pomija zupełnie zagadnienie prawa *postliminium* i problem rozbiorów. Można stąd wnioskować, że nie utożsamia restytuowanego państwa z Polską przedrozbiorową i że w grucie rzeczy jest ono nowym państwem. Na podstawie czynu wyzwolenczego narodu i w nawiązaniu do takich jego tradycji XIX-wiecznych restytuowana została niepodległość

³⁸ Ibidem, s. 48 - 49, 118.

³⁹ Ibidem, s. 139 - 140.

⁴⁰ T. Ciświcki, *O Naczelniku Państwa i Prezydencie Rzeczypospolitej Polskiej*, Poznań 1922, s. 3 - 6.

państwowa narodu, której został pozbawiony w XVIII w., co nie jest oczywiście równoznaczne z restytucją organizacji państwowej z 1795 r.⁴¹

Polityczne załamanie się europejskiego systemu wersalskiego przypada na lata 1924 - 1925 i znajduje swój finał w układach paraflowanych w Locarno w październiku 1925 r. Jednym ze skutków tych układów było izolowanie i osamotnienie Polski w stosunkach międzynarodowych. Formułowane w Niemczech przed Locarnem programy rewizji granic wschodnich krystalizują się wyraźnie w Reichstagu podczas ratyfikacyjnej debaty nad układami⁴². Równocześnie niemiecka literatura historyczna i prawnomiędzynarodowa usiłuje stworzyć naukowe uzasadnienie dla rewizjonizmu terytorialnego. W. Komarnicki zestawia niemieckie tezy w dwóch grupach — tezy historycznopolityczne i tezy prawnomiędzynarodowe⁴³. Pierwsze dotyczyły rehabilitacji Prus w kwestii rozbiorów i ich antypolskiej polityki oraz przedstawienia powstania Polski w granicach wersalskich jako sprzecznego z prawem samostanowienia narodów, przysługującego narodowi niemieckiemu. Tezy prawnomiędzynarodowe były następujące:

1) Polska jest państwem nowym, nie zaś kontynuacją Rzeczypospolitej przedrozbiorowej, która upadła wraz z momentem trzeciego rozbioru.

2) Polska została utworzona przez mocarstwa sprzymierzone i stowarzyszone, a nie powstała w wyniku woli narodu polskiego.

3) Polska uzyskała suwerenność *de iure* na ziemiach zaboru rosyjskiego i austriackiego dopiero decyzją Konferencji Ambasadorów z 15 III 1923 r.⁴⁴

Z powyższej systematyki wynika, że tak dla uczonych niemieckich, jak i dla W. Komarnickiego prawo samostanowienia narodów nie było instytucją prawa międzynarodowego. Dlatego też w polemice z tymi uczonymi, prowadzonej w sferze zagadnień prawnomiędzynarodowych, samostanowienia narodów nie wykorzystał W. Komarnicki jako argumentu

⁴¹ W. Komarnicki, *Polskie prawo polityczne...*, s. 10: „pozbawiony w w. XVIII politycznej niepodległości naród polski, którego terytorium podzielono i inkorporowano do trzech mocarstw, nie przestał mimo wszystko tworzyć moralnej całości, a stąd dążyć bez ustanku do odtworzenia tej całości w ramach politycznych, czyli do restytucji państwa”; s. 40: „Wyzwolenie terytoriów Królestwa Kongresowego i Galicji z rządów zaborców jest równoznaczne z przywróceniem Niepodległego Zjednoczonego Państwa Polskiego, stanowi fakt restytucji państwowości polskiej”. Tenże, *Geneza terytorium państwowego Polski ze stanowiska prawa narodów*. Odb. z Rocznika Prawniczego Wileńskiego za rok 1925, Wilno 1925, s. 14: „utworzenie państwa było dziełem narodu polskiego, stanowi jego czyn narodowy”.

⁴² J. Krasuski, *Stosunki polsko-niemieckie 1919 - 1925*, Poznań 1962, s. 344, 348, 367 - 370, 377 - 387.

⁴³ W. Komarnicki, *Upadek i wskrzeszenie...*, s. 4 - 5, 27, zestawienie niemieckiej literatury na s. 3 - 4.

⁴⁴ Por. też P. Roth, *Die Entstehung des polnischen Staates. Eine völkerrechtlich-politische Untersuchung*, Berlin 1926, s. 59, 70.

po stronie racji polskich. Natomiast zwalczając wszystkie niemieckie tezy prawnomiedzynarodowe, odstąpił od swojej uprzedniej koncepcji restytucji „państwowości polskiej”. Niemcy mianowicie twierdzili, że w rezultacie rozbiorów i dokonanej na ich podstawie aneksji państwo polskie przestało istnieć w sensie prawnym i w zgodzie z prawem, a wobec tego po wojnie światowej mogło powstać wyłącznie jako państwo nowe, ale tylko na mocy decyzji sprzymierzonych. W. Komarnicki, przejmując w gruncie rzeczy tok myślenia swoich oponentów, konsekwentnie odrzucił wszystkie ich tezy łącznie. Uzasadniając bezpodstawność twierdzeń o utworzeniu Polski przez zwycięską koalicję, nie odłączył tego zagadnienia od problemu rozbiorów. Tym samym podjął próbę wykazania, że rozbiory były bezprawne, a więc, że państwo polskie nie upadło, lecz znalazło się pod okupacją, po której zniesieniu dokonała się w 1918 r. w wyniku woli narodu nie restytucja państwowości polskiej (jak twierdził w 1922 r.), lecz restytucja dawnego państwa polskiego. Oznaczało to postawienie tezy diametralnie przeciwnej tezie niemieckiej o braku ciągłości prawnej między Polską przedrozbiorową i wskrzeszoną ⁴⁵.

W 1937 r. ukazała się monografia S. Huberta, w której, po omówieniu zasady *iuris postliminii* w nauce i zasad restytucji w praktyce prawa międzynarodowego, rozpatrzył on odrodzenie państwa polskiego po pierwszej wojnie światowej z punktu widzenia trzech zagadnień:

- 1) legalności utraty niepodległości poprzez traktaty rozbiorowe,
- 2) skutków prawnych tej utraty (głównie skuteczności upływu czasu),
- 3) woli władz II Rzeczypospolitej i innych państw stosowania lub nie stosowania zasad restytucyjnych ⁴⁶.

S. Hubert wykazał nielegalność traktatów rozbiorowych w świetle prawa narodów. Następnie przyjął on, że przedawnienie nie stwarza tytułu prawnego do nabycia zwierzchnictwa terytorialnego zgodnego z prawem, tam gdzie uprzednio prawo to naruszono. W końcu zestawiał on wszystkie te fragmenty akt dyplomatycznych i prawnych oraz orzeczeń sądowych, które, jego zdaniem, wskazują na wolę przyjęcia po pierwszej wojnie światowej w odniesieniu do Polski zasady prostej restytucji. W konkluzji S. Hubert doszedł do wniosku, że „Rzeczpospolita Polska przedrozbiorowa i Rzeczpospolita Polska obecna, to ta sama organizacja prawnopolityczna i ten sam podmiot praw” ⁴⁷. Oznacza to, zdaniem tego autora, że odrodzenie państwa polskiego w 1918 r. było *restitutio in integrum* i to na zasadzie *iuris postliminii*. Konkluzja ta nasuwa szereg wątpliwości, które rozpatrzymy kolejno.

Przed wszystkim S. Hubert nazbyt jednoznacznie traktuje niezgod-

⁴⁵ W. Komarnicki, *Upadek i wskrzeszenie...*, s. 14 - 20, 26 - 28.

⁴⁶ S. Hubert, *Rozbiory i odrodzenie...*, s. 23 - 27.

⁴⁷ Ibidem, s. 284.

ność aktów rozbiorowych z poczuciem sprawiedliwości narodu polskiego i niektórymi ówczesnymi normami prawa narodów jako niezgodność z całością ówczesnego prawa narodów. Traktaty rozbiorowe były tylko potwierdzeniem dokonanej już aneksji⁴⁸. Mocarstwa anektujące upatrywały nabycie suwerenności nad terytoriami polskimi w zajęciu ich *manu militari*, a nie zaś w umowach z Polską lub w umowach zawartych *inter se*. Umowy miały służyć odwróceniu uwagi od istoty aktu i były dokonane z myślą o osłabieniu zarzutów i zwróceniu ewentualnej akcji społeczności międzynarodowej (skierowanej przeciwko rozbiorom) na tory bezpłodnej dyskusji. Wydaje się, że cel ten został osiągnięty, gdy uczeni polscy z całym zasobem erudycji przystąpili do udowadniania nielegalności zaborów (jako cesji terytorialnych) ze względu na to, że zostały dokonane w formie traktatów zawartych w sposób, który stanowił naruszenie prawa (stosowanie przymusu w stosunku do Sejmu). Usiłowania S. Huberta takiego przedstawienia sposobu dokonania pierwszego i drugiego rozbioru zmierzają do zastosowania zasady, że *ex iniuria ius non critur*, a przymus unieważnia umowę. Jednakże w trzecim rozbiorze, w którym dokonał się ostateczny upadek państwa i zanikła jego suwerenność, brak jakichkolwiek traktatów zawartych z udziałem Polski. Rozbiór ten nastąpił jako skutek podboju reszty terytorium Rzeczypospolitej, jak to omówiliśmy powyżej.

S. Hubert twierdzi, że: „teoria podboju, jaka mogłaby być tu naprowadzona, nie da się utrzymać, ponieważ same państwa zaborcze tej teorii nie przyjmowały dla uzasadnienia trzeciego rozbioru. Przede wszystkim zaś nie było stanu wojny między nimi a Rzeczypospolitą, następnie pamiętać należy, że z a w s z e (podkr. K. D.) istniały w prawie narodów poważne obiekcje odnośnie do stosowania konstrukcji podboju”⁴⁹. Jak wskazaliśmy powyżej, Rzeczypospolita znajdowała się w stanie wojny z zaborcami, a ponadto w traktacie austriacko-rosyjskim z 3 I 1795 r. stwierdzono, „że Polska została całkowicie [...] zdobyta i podbita przez armię cesarszowej”⁵⁰. Najistotniejszy problem jednak, który musimy tu rozstrzygnąć, zawiera się w pytaniu czy aneksja zbrojna była tytułem nabycia terytorium państwowego zgodnym z ówczesnym prawem międzynarodowym. Otóż zarówno praktyka państw, jak doktryna w wiekach XVIII, XIX i na początku XX były zgodne co do tego, że drogą wojny można skutecznie dokonywać zmian w sferze obowiązków i uprawnień między państwowych, nie wyłączając zmiany granic. Pod wpływem Vattela ugruntowało się u wielu uczonych przekonanie, że możliwość prowadzenia wojny jest nieograniczoną kompetencją każdego suwerennego państwa. Nawet średniowieczne rozważania o wojnach sprawiedliwych i niespra-

⁴⁸ Por. S. Hubert, *Poglądy na prawo narodów w Polsce czasów Oświecenia*, Wrocław 1960, s. 99 - 104, 207 - 250.

⁴⁹ S. Hubert, *Rozbiory i odrodzenie...*, s. 71.

⁵⁰ D'Angeberg, o. c., s. 396.

wiedliwych (zarzucone w czasach absolutyzmu) kryły w sobie akceptację traktowania niektórych wojen jako prowadzących do nabycia uprawnień. Do pierwszej wojny światowej nie było w prawie międzynarodowym normy zakazującej generalnie stosowania wojny jako środka rozstrzygania sporów i nabycia praw. Konwencje genewskie i haskie nakładały pewne ograniczenia co do środków szkodenia nieprzyjacielowi oraz wprowadzały postanowienia dotyczące łagodzenia skutków wojen. Lecz konwencje te nie podważały samej zasady dopuszczalności wojny. Brak było również organów międzynarodowych (jeśli pominąć dobrowolny arbitraż) zdolnych do orzekania o naruszeniu jakiegokolwiek prawa w wyniku wojny⁵¹. W traktatach zawartych w Wersalu, St. Germain i Trianon pomieszczono *ex post* potępienie wojny rozpoczętej w 1914 r., obciążając odpowiedzialnością za jej wywołanie Niemcy, Austrię i Węgry⁵². Dopiero w pakcie Ligi Narodów i pakcie Brianda i Kelloga po raz pierwszy sformułowano postanowienia o wyrzeczeniu się wojny jako środka rozstrzygania sporów i dochodzenia roszczeń w stosunkach między państwami⁵³.

Wobec braku powszechnie obowiązującej normy prawnej zabraniającej uciekania się do siły w rozwiązywaniu problemów międzynarodowych, wojna do 1919 r. była stanem faktycznym, z którego mogły rodzić się skutki prawne dla państw w myśl zasady *ex facti ius oritur*. Dlatego też aneksja w wyniku zawojowania (*debellatio*) była do 1919 r. uznawana za jeden ze sposobów nabycia terytorium państwowego, nie wyłączając nabycia całego terytorium, a przez to likwidacji państwa⁵⁴. Wszystkie niemal podręczniki prawa międzynarodowego powtarzały tę zasadę aż do pierwszych lat po drugiej wojnie światowej⁵⁵. Tak więc trudno się

⁵¹ H. Dembiński, *Wojna jako narzędzie prawa i przewrotu*, Lublin 1936, s. 25 - 26, 31 - 33, 39 - 40.

⁵² L. Ehrlich, o. c., s. 640 nazywa to „przykładem odpowiedzialności państwa za działanie organów w zakresie ich kompetencji”.

⁵³ H. Dembiński, o. c., s. 59 - 60, 108.

⁵⁴ C. Berezowski, *Prawo międzynarodowe...*, t. I, s. 135; L. Gelberg, o. c., s. 88, 227.

⁵⁵ Tak np. w nauce polskiej J. Makowski, *Podręcznik prawa międzynarodowego*, Warszawa 1948, s. 101 - 103, w radzieckiej zaś W. N. Durdieniewskij, S. B. Kryłow, *Podręcznik prawa międzynarodowego*, Warszawa 1950, s. 233. Dopiero w ostatnich latach w literaturze państw socjalistycznych odrzuca się debelację jako jeden ze środków nabycia terytorium państwowego, czyniąc to w oparciu o zasadę samostanowienia narodów i postanowienia Karty Narodów Zjednoczonych o zakazie używania siły zbrojnej. Por. C. Berezowski, *Terytorium, instytucje wyspecjalizowane, współpraca międzynarodowa, obszary kolonialne i zależne, wojna powietrzna*, Warszawa 1957, s. 16; A. Klafkowski, o. c., s. 107 - 165; D. B. Lewin, o. c., s. 24 - 25; *Zarys prawa międzynarodowego...*, t. I, s. 208. Równocześnie jednak w doktrynie zachodniej problem dopuszczalności podboju i aneksji jest nadal sporny. Por. przegląd piśmiennictwa w tej kwestii u B. Wiewióry, o. c., s. 34, przyp. 68, s. 148 - 162.

zgodzić z twierdzeniem S. Huberta o niemożności stosowania teorii debellacji w odniesieniu do rozbiorów Polski, dlatego że „zawsze istniały w prawie narodów poważne obiekcje odnośnie do stosowania konstrukcji podboju”⁵⁶.

Gdybyśmy jednak nawet za S. Hubertem odrzucili zasadność stosowania teorii podboju i uznali rozbiory za akty sprzeczne z osiemnastowiecznym prawem międzynarodowym, to nie oznacza równocześnie, aby można zgodzić się z jego twierdzeniem o nieskuteczności nabycia praw zwierzchnich przez zaborców w drodze zasiedzenia (czyli przez upływ czasu), a tym samym uznać ich tylko za okupantów. Instytucja zasiedzenia była i jest nadal sporna tak w orzecznictwie sądów międzynarodowych, jak i w nauce. Zwolenników zasiedzenia jako sposobu nabycia terytorium jest co najmniej tylu, co przeciwników⁵⁷. Ponadto twierdzenie, że spokojne posiadanie (niezbędny warunek skuteczności zasiedzenia, formułowany przez jego zwolenników) było permanentnie przerywane wystąpieniami podbitej ludności polskiej, zmierzającymi do odbudowania własnego państwa, jest tylko połowicznie słuszne. W zaborze bowiem austriackim i pruskim, przynajmniej od połowy XIX w., takich wystąpień na szerszą skalę brak. Co więcej, udział Polaków w zarządzaniu krajem, w ramach szerokiej autonomii, jak w Galicji, oraz udział i działalność posłów polskich jako poddanych austriackich i pruskich w parlamentach obu krajów świadczy, że ludność ta, nie rezygnując ze swej odrębności narodowej i myśli o niepodległości państwowej, z konieczności podporządkowywała się nowemu porządkowi prawnemu. Charakterystyczne też, że w zaborze pruskim Polacy, między innymi ustami swoich posłów oraz w prasie, stale podnosili w walce o zachowanie swego stanu posiadania jedynie tylko złamanie przez Prusy postanowień Kongresu Wiedeńskiego dotyczących utworzenia Wielkiego Księstwa Poznańskiego i zapewnienia ludności polskiej autonomii narodowościowej w ramach monarchii Hohenzollernów. Zresztą w prawie międzynarodowym przerwanie spokojnego posiadania następuje poprzez akty państwa, którego terytorium zostało anektowane, albo poprzez akty trzeciego państwa (suwerenów terytorium), np. w drodze ich protestów, nie zaś poprzez akcję czynników narodowych.

Byłoby dalej zapoznawaniem rzeczywistości odmawianie działalności państw zaborczych w kształtowaniu porządku prawnego na terytoriach

⁵⁶ S. Hubert, *Rozbiory i odrodzenie...*, s. 71.

⁵⁷ Por. przegląd stanowisk w tej sprawie: ibidem, s. 81-95; B. Wiewióra, o. c., s. 34, 162-171. L. Ehrlich, o. c., s. 148 pisze, że jeśli państwo włada anektowanym terytorium innego państwa „przez długi czas, bez oporu ze strony organów tego drugiego państwa, może nadejść chwila, w której interes innych członków społeczności międzypaństwowej nakazuje uznać faktyczny stan rzeczy, więc uznać państwo, które zawładnęło terytorium, za odpowiedzialne za to terytorium wobec innych członków społeczności międzypaństwowej”.

polskich cech właściwych dla władzy suwerennej. W rezultacie wielu dziesiętków lat panowania stosunki prawne uległy takim przemianom, że nie leżało w granicach ludzkich możliwości przywrócenie ich w postaci choćby zbliżonej do stanu przedrozbiorowego, co według S. Huberta i L. Ehrlicha należy do istoty prawa *postliminium*⁵⁸. Postawa Polaków, zmierzająca do zachowania swej odrębności narodowej, przybierająca niekiedy cechy walki wyzwolenczej, świadczyła równocześnie o utrzymaniu się w świadomości społecznej tradycji własnej państwowości i woli zmiany istniejącego porządku prawnego. Dawało to podstawę do zastosowania zasady o samostanowieniu narodu o swym bycie państwowym. Daleko stąd jednak do twierdzenia, że tak manifestowana wola narodu świadczy o przerwaniu biegu przedawnienia, czyli o istnieniu państwa, którego zdolność do działań może być przywrócona w nie zmienionym zakresie.

Uznanie n a r o d u polskiego wraz z przyrzeczeniem uznania w przyszłości jego państwa, dokonane przez mocarstwa sprzymierzone szeregiem aktów z 1917 r.⁵⁹ świadczy, z jednej strony, że uznawały one porządek prawny ukształtowany na ziemiach polskich po rozbiorach, z drugiej zaś, że na podstawie prawa narodu do samostanowienia, w związku z jego ujawnioną wolą, uznawały potrzebę zmiany tego porządku. Taki sam charakter miała „Deklaracja praw narodów Rosji” z 16 XI 1917 r., a zwłaszcza znany dekret Rady Komisarzy Ludowych z 5 IX 1918 r., którego art. 3 postanawiał: „Wszystkie akty i układy dotyczące rozbiorów Polski, ze względu na ich sprzeczność z zasadą samookreślenia narodów i rewolucyjnym poczuciem prawnym narodu rosyjskiego, który uznał niezaprzeczone prawo narodu polskiego do niepodległości i jedności, zniesione zostają niniejszym bezpowrotnie”⁶⁰. S. Hubert przypisał temu postanowieniu znaczenie restytucyjne⁶¹. Trudno zgodzić się z tym poglądem, skoro de-

⁵⁸ S. Hubert, *Rozbiory i odrodzenie...*, s. 7; L. Ehrlich, o. c., s. 149 - 150. Nawet Grocjuś, zwolennik stosowania zasady *iuris postliminii* w stosunkach międzynarodowych, podając przykłady zastosowania jej w odniesieniu do miast-państw greckich Saguntu i Teb, powiada, że po przywróceniu im niepodległości nie były tymi samymi organizacjami państwowymi co poprzednio. S. Hubert, *Przywrócenie władzy...*, s. 23 - 24.

⁵⁹ C. Berezowski, *Powstanie państwa...*, s. 182 - 191; A. Klafkowski, o. c., s. 123; *Zarys prawa międzynarodowego...*, t. II, s. 19.

⁶⁰ Ibidem, s. 19; *Historia państwa i prawa Polski 1918 - 1939*, cz. I, pod red. F. Ryszki, Warszawa 1962, s. 22. Por. również art. III traktatu ryskiego, w którym Ukraina i Białoruś zrzekają się na rzecz Polski „wszelkich praw i pretensji do ziem położonych na zachód od granicy oznaczonej w artykule II Traktatu niniejszego” oraz art. XI, w którym z kolei Polska zrzeka się pretensji do ziem położonych „na wschód” od tej granicy. Nadto art. XIII tego traktatu postanawiał wypłatę Polsce 30 mln rubli w złocie „z tytułu... aktywnego udziału ziem Rzeczypospolitej Polskiej w życiu gospodarczym byłego Imperium Rosyjskiego” (DzURP z 1921, Nr 49, poz. 300).

⁶¹ S. Hubert, *Rozbiory i odrodzenie...*, s. 174.

kret nie mówił o uznaniu traktatów za niebyłe i nie zawierał nawet pośrednio uznania powrotu do stanu przedrozbiorowego, lecz tylko uchylał *ex nunc* ich dotychczasową moc obowiązującą, która mogłaby krępować dążenie narodu polskiego do niepodległości (dekret wypowiadał traktaty, które dotąd wiązały państwo rosyjskie).

Również w toku konferencji pokojowej w Paryżu w 1919 r. mocarstwa sprzymierzone stały na gruncie rzeczywistości i w procesie urządzania powojennej Europy opierały się w znacznej mierze na zasadzie samostanowienia narodów i wynikającej stąd zasadzie granic etnograficznych. Jedynie w odniesieniu do Alzacji i Lotaryngii zastosowano zasadę restytucji⁶². Przyjęcie zasady etnograficznej jako podstawy ustalania granic państwowych przeczy istnieniu chęci stosowania restytucji w stosunku do państwa polskiego. Restytucja oznaczałaby bowiem objęcie granicami państwa polskiego również terytoriów Rzeczypospolitej sprzed pierwszego rozbioru, zamieszkałych przez ludność niepolską. Rozstrzygające znaczenie mają tu postanowienia art. 87 traktatu pokoju między głównymi mocarstwami sprzymierzonymi i stowarzyszonymi a Niemcami podpisanego w Wersalu 28 VI 1919 r.⁶³, jak również wstęp do traktatu między głównymi mocarstwami sprzymierzonymi i stowarzyszonymi a Polską z tego samego dnia⁶⁴. Wynika z nich, że sprzymierzeni:

1) uznawali dotychczasową suwerenność państw zaborczych nad terytoriami polskimi,

2) uznawali odrodzenie się bytu państwowego narodu polskiego, którego to bytu naród został pozbawiony w trakcie rozbiorów, jednak uznali ten byt w nowej organizacji prawno-politycznej na zasadzie prawa samostanowienia,

⁶² W. Petsch, *Narodowościowe problemy granicy polsko-niemieckiej*, w: *Problem polsko-niemiecki w traktacie wersalskim*, Poznań 1963, s. 271. Por. Sprawozdania nr 1 i 2 Komisji Spraw Polskich z 12 III i 22 IV 1919 r., w: *Sprawy polskie na konferencji pokojowej w Paryżu 1919 r. Dokumenty i materiały*, t. I, Warszawa 1965, s. 108 - 109, 158 - 159.

⁶³ DzURP z 1920, Nr 35, poz. 200. „Art. 87. Jak to już uczyniły mocarstwa sprzymierzone i stowarzyszone, Niemcy uznają zupełną niepodległość Polski i zrzekają się na jej korzyść wszelkich praw i tytułów do terytoriów położonych w granicach następujących...”

⁶⁴ DzURP z 1920, Nr 110, poz. 728. „Wobec tego, że Mocarstwa sprzymierzone i stowarzyszone, dzięki powodzeniu swego oręża, przywróciły Narodowi Polskiemu niepodległość, której był niesprawiedliwie pozbawiony; [...] Ze państwo Polskie, faktycznie sprawujące teraz zwierzchnictwo nad częściami dawnego Cesarstwa Rosyjskiego, zamieszkałymi w większości przez Polaków, już zostało uznane przez Główne Mocarstwa sprzymierzone i stowarzyszone jako Państwo zwierzchnicze i niepodległe; Wobec tego, że na zasadzie Traktatu Pokoju zawartego z Niemcami przez Mocarstwa sprzymierzone i stowarzyszone, Traktatu podpisanego przez Polskę, niektóre terytoria dawnego Cesarstwa Niemieckiego będą wcielone do terytorium Polski...” (podkr. K. D.).

3) stali na stanowisku cesji terytorialnej dokonanej przez Niemcy na rzecz Polski, a nie na stanowisku zasady restytucji⁶⁵.

Do tych samych wniosków, w odniesieniu do stanowiska Rzeczypospolitej, dochodzi się na podstawie prawa polskiego. Wydaje się, że prawo to zostało przedstawione przez S. Huberta niewłaściwie, bo przykłady świadczące o powoływaniu się władz Rzeczypospolitej na prawo samostanowienia narodu jako podstawę budowy państwa, autor uznał za dowody stosowania zasady restytucji.

Prawo polskie nie daje żadnych podstaw, naszym zdaniem, do postawienia przez S. Huberta końcowej tezy o identyczności II Rzeczypospolitej z polskim państwem przedrozbiorowym. Żadne bowiem normy prawne organizującego się w 1918 r. państwa polskiego nie przywracały organizacji państwowej sprzed 1795 r. Niezbędnym zaś warunkiem, jak pisaaliśmy powyżej, zastosowania zasady *iuris postliminii* jest wyrażenie przez uwolnione państwo zgody „na odbudowanie tej samej organizacji”⁶⁶. W konstytucji z 17 III 1921 r. (o której zresztą S. Hubert nie wspomina analizując prawo polskie) naród polski z własnej woli, bez powoływania się na moc stanowienia płynącą z przedrozbiorowego porządku prawnego, konstruował państwo na zupełnie nowych zasadach i w nowej formie organizacyjnej. Dano wyraz tej woli narodu we wstępie do konstytucji.

Zresztą rozważania S. Huberta nad zagadnieniem woli II Rzeczypospolitej przyjęcia zasady restytucji, wyrażonej w prawie polskim, cechuje zasadnicza niekonsekwencja, wynikająca z chęci dostosowania faktów do przyjętej zasady. Píše on na wstępie tych rozważań, że: „Gdyby władza najwyższa Rzeczypospolitej ani w stosunkach wewnętrznych, ani w stosunkach międzynarodowych nie zajęła stanowiska kontynuacji bytu

⁶⁵ Uznanie dotychczasowej suwerenności państw zaborczych wynika ponadto z art. 3 traktatu między głównymi mocarstwami sprzymierzonymi i stowarzyszonymi a Polską, w którym „Polska uznaje za obywateli polskich z samego prawa i bez żadnych formalności, tych obywateli niemieckich, austriackich i węgierskich, którzy [...] posiadają stałe zamieszkanie na terytorium uznanym, lub które będzie uznane za część składową Polski” oraz art. 2 ustawy z dnia 20 I 1920 r. o obywatelstwie państwa polskiego (DzURP Nr 7, poz. 44). Na to uznanie wskazuje również postanowienie art. 21 traktatu tu powołanego, mocą którego Polska zobowiązywała się do odpowiedzialności „za część rosyjskiego długu państwowego”, jak również zwolnienie jej od tej odpowiedzialności w art. XIX traktatu ryskiego. Ponadto niektóre postanowienia art. 92 i 255 traktatu wersalskiego, uznane przez S. Huberta jako zastosowanie zasady restytucji, były jednak tylko wyjątkami od ogólnej zasady sukcesyjnej, wyrażonej w art. 92, 254, 255 i 256, na podstawie których Polska została obciążona częścią długu Rzeszy i Prus. Por. *Problem polsko-niemiecki w traktacie wersalskim*, Poznań 1963: K. Skubiszewski, *Aspekt prawny zagadnień polsko-niemieckich w traktacie wersalskim*, s. 363 - 364, 372 - 373 i J. Zajda, *Konsekwencje ekonomiczne traktatu wersalskiego dla Polski*, s. 528 - 529. Także Archiwum Akt Nowych, zesp. KNP, 649, k. 9 - 12, list Z. Chamca do A. Wierzbickiego z Paryża 17 III 1919 r.

⁶⁶ S. Hubert, *Rozbiory i odrodzenie...*, s. 113.

prawnego dawnej (historycznej) Rzeczypospolitej w organizacji (historycznie) nowej, wówczas dociekania, czy istnieje związek prawny między dzisiejszą a przedrozbiorową Polską byłyby bezprzedmiotowe”⁶⁷. Dalej jednak, mimo stwierdzenia, „że Józef Piłsudski jako Naczelnik Państwa w okresie obejmowania rządów i tworzenia podstaw ustrojowych dla organizującego się państwa, nigdzie nie wyraził myśli restytucyjnej w sposób formalny” i że „znaleźć można odchylenia w przeprowadzeniu zasady restytucji praw Rzeczypospolitej”, równocześnie stwierdził, że „od samego początku Rzeczpospolita przyjęła jako podstawę tej władzy nad wszystkimi trzema zaborami zasadę restytucji”⁶⁸. „Odchylenia” od zasady restytucji były zasadnicze, bo ani nie przywrócono, jak wspominaliśmy, stanowiąc nowe normy, dawnej organizacji, ani nie przywrócono obowiązywania żadnej normy prawnej wyznaczającej ustrój Polski przedrozbiorowej, co zalicza się według S. Huberta do skutków zastosowania prawa *postliminium* w stosunkach wewnątrzpaństwowych⁶⁹. Skoro zaś „odchylenia” te płynęły, jak tłumaczy S. Hubert, „z chęci przystosowania zasady restytucji do nowych warunków”⁷⁰, to dowodzi tylko, że zasada restytucji, obiektywnie rzecz biorąc, nie mogła być zastosowana.

Nawiązanie do państwa przedrozbiorowego w postaci przejęcia całego szeregu jego symboli (godło, barwy, nazwa, order, nazwy niektórych organów) było dowodem, że II Rzeczpospolita powstawała jako wyraz niepodległościowych dążeń narodu, w którego świadomości przechowała się tradycja własnego, utraconego niegdyś państwa, lecz nie było dowodem restytucji tego państwa, w jego prawnej postaci z końca XVIII w.

Należy jeszcze przypomnieć, że na podstawie interpretacji postanowień traktatu wersalskiego w nauce niemieckiej sformułowano twierdzenie, iż państwo polskie powstało mocą decyzji zwycięskich państw sprzymierzonych. Interpretacja ta jest fałszywa, bo we wspomnianych dokumentach wyraźnie jest mowa o u z n a n i u niepodległego państwa polskiego, a uznanie ma charakter deklaratoryjny, nie zaś konstytutywny. Po drugie, przytoczone przez nas argumenty wskazują, że sprzymierzeni liczyli się z akcją emancypacyjną samego narodu. Ponadto współczesne badania nauki historycznej tak polskiej, jak niemieckiej dostarczają aż nadto dowodów, że powstanie państwa polskiego po pierwszej wojnie światowej nie byłoby możliwe bez akcji wyzwolenczej samych Polaków⁷¹.

⁶⁷ Ibidem, s. 202.

⁶⁸ Ibidem, s. 226.

⁶⁹ Ibidem, s. 7.

⁷⁰ Ibidem, s. 226.

⁷¹ Por. np. W. Conze, *Polnische Nation und deutsche Politik im ersten Weltkrieg*, Köln und Graz 1958; H. Roos, *Geschichte der polnischen Nation. 1919 - 1960*, Stuttgart 1961.

V. WNIOSKI

Konkludując dotychczasowe rozważania, należy przede wszystkim podkreślić, że koncepcja *iuris postliminii* w doktrynie prawa międzynarodowego jest przeniesieniem normy rzymskiego prawa prywatnego na płaszczyznę stosunków prawnych między państwami. Z istoty swej stosunki między osobami fizycznymi oraz stosunki między państwami są nieporównywalne tak co do treści, jak i skutków prawnych, jakie wywołują. Z perspektywy historii możemy zrozumieć potrzebę sformułowania zasady *postliminium* w okresie absolutyzmu. Gdy monarcha był jedynym podmiotem i nieograniczonym piastunem suwerenności państwowej, wtedy jedynie istniały warunki dla jej stosowania. Przywrócenie władzy monarsze równało się restytucji państwa⁷². W czasach jednak nowożytnych, gdy powszechnie przyjmuje się, że podmiotem władzy państwowej jest lud lub naród, jest ona co najmniej politycznym i prawnym anachronizmem. Jako w gruncie rzeczy zasada legitymizmu, w okresie wielkich ruchów narodowowyzwoleńczych i rewolucyjnych mogłaby ona być wykorzystana przeciwko tym ruchom, stanowiąc uzasadnienie dla rewizjonizmu terytorialnego i prawicowej reakcji politycznej. Wykształcenie się zasady samostanowienia narodu lub ludu powoduje, że konstrukcja prawa *postliminium* stała się zbędna w doktrynie i praktyce prawnomiędzynarodowej.

Na podstawie koncepcji *iuris postliminii* ukształtowała się teoria ciągłości państwa polskiego. Teoria ta operuje jednostronnie dobranymi argumentami formalnymi, opiera się na przesłankach emocjonalnych i nie uwzględnia złożonej socjologicznej istoty państwa. Teoria ta zaciemnia zgoła obraz zdarzeń składających się na powstanie państwa polskiego po pierwszej wojnie światowej.

Z tego co ustaliliśmy powyżej wynika, iż teoria o nieprzerwanej ciągłości państwa polskiego w okresie zaborów nie znajduje oparcia w rzeczywistości prawnej, jaka po 1795 r. wytworzyła się na terytorium uprzednio poddanym suwerenności polskiej. Teoria ta nie znajduje też oparcia w prawie międzynarodowym i prawie polskim 1918 r. i lat późniejszych. Odrzucenie jej nie oznacza bynajmniej zapoznania całego wysiłku niepodległościowego narodu polskiego w ciągu 123 lat niewoli. Naszym zdaniem, przyjęcie zasady samostanowienia narodu dla określenia genezy II Rzeczypospolitej tym bardziej ten wysiłek uwypukla, czyniąc zeń samoistny czynnik państwowotwórczy, który nie wymaga uzasadnienia w postaci formalistycznej i abstrakcyjnej konstrukcji prawnej, jaką jest prawo *postliminium*.

W nawiązaniu więc do całokształtu dotychczasowych wywodów mo-

⁷² Por. L. Ehrlich, o. c., s. 121.

zemy stwierdzić, że po pierwszej wojnie światowej dokonała się, w związku z długoletnią walką wyzwolenczą narodu polskiego, prowadzoną w nawiązaniu do wielowiekowej tradycji państwowej, restytucja państwowości polskiej, rozumiana jako przywrócenie pewnego faktu społecznego, jakim jest stan państwowego zorganizowania grupy narodowej, a w jakim naród polski znajdował się w XVIII w. Natomiast nie było restytucji państwa polskiego, czyli wskrzeszenia konkretnej organizacji państwowej w prawnym wyrazie, jaki miała ona do 1795 r. Była to więc Polonia Restituta jako państwo w swej istocie narodowej polskie, lecz nie była to restytuowana Rzeczpospolita Polska, którą utarło się nazywać pierwszą Rzeczpospolitą. Inaczej mówiąc, naród polski odzyskał po pierwszej wojnie światowej suwerenność państwową, utraconą w końcu XVIII w. Państwo polskie powstałe w latach 1918-1920 było państwem nowym i odmiennym w swym ustroju społecznym i polityczno-prawnym w stosunku do I Rzeczypospolitej, jednorodziejowe natomiast co do swego podmiotu suwerenności — narodu polskiego. Naród nie zatracił swej kultury, której istotnym elementem była idea posiadania własnej państwowości i dlatego, kiedy spełniły się po temu warunki, przekształcił ideę w czyn — zorganizował się państwowo. Czerpiąc z dziedzictwa swej kultury, wyposażył następnie tworzoną przez się organizację państwową w wiele cech wzorowanych na Rzeczypospolitej przedrozbiorowej⁷³.

Konsekwencją powyższego rozumowania jest następująca teza. Skoro powstanie II Rzeczypospolitej nie ma charakteru automatycznego przywrócenia tej samej władzy suwerennej nad tą samą ludnością i tym samym terytorium, które były składnikami I Rzeczypospolitej, to utworzenie II Rzeczypospolitej mogło dokonywać się w wielu etapach tak pod względem terytorialnym, jak i chronologicznym. Etapów takich w znaczeniu prawnym nie można naukowo wyróżniać, jeżeli stoi się na gruncie zasady *postliminium*. Wydaje się, że dlatego m. in. polska literatura prawnicza i historyczna, zajmująca się genezą II Rzeczypospolitej, ograniczała się dotychczas do analizy instytucji prawnopaństwowych wyłącznie tzw. Kongresówki. Połączenie z dalszymi dzielnicami zaborczymi przedstawiono jako naturalny proces jednoczenia narodowego, ale bez wytłumaczenia całej jego złożoności i prawnych odrębności. W ten sposób genezę II Rzeczypospolitej przedstawiano niepełnie i jednostronnie. Autor niniejszych rozważań, odrzucając teorię ciągłości państwa polskiego, czuł się uprawniony do podjęcia badań nad tą genezą z punktu widzenia analizy instytucji prawnopaństwowych Wielkopolski po powstaniu grudniowym 1918 r. Rezultatem tych badań była teza

⁷³ Por. B. Leśnodorski, *Rozbiory Polski. Układ elementów działających*, w: *Historia i współczesność*, Warszawa 1967, s. 110, gdzie pisze, że „ze zmagających i wstrząsów społecznych i politycznych wychodziło nowe, ale zarazem i odrodzone, więc z elementami ciągłości, państwo polskie”.

o istnieniu w 1919 r. na terytorium byłego zaboru pruskiego, wyzwolonego przez wojska powstańcze, drugiego państwa polskiego⁷⁴. Sformułowanie tej tezy byłoby z gruntu nieuzasadnione, gdyby stać na stanowisku teorii nie przerwanej ciągłości państwa polskiego mimo rozbiorów. Z drugiej strony, zebrane dowody, przemawiające za prawdziwością tezy o odrębności państwowej Wielkopolski w 1919 r., przemawiają również przeciwko twierdzeniu, że Polonia Restituta jest na podstawie *iuris postliminii* kontynuacją Rzeczypospolitej przedrozbiorowej.

Krzysztof Dembski (Poznań)

POLONIA RESTITUTA — LA CONTINUATION OU UN ÉTAT NOUVEAU?

Résumé

C'est après la première guerre mondiale, que la jurisprudence de la Cour Suprême de Justice, ainsi que la doctrine juridique polonaises, représentait la théorie de la continuité de l'État Polonais — ininterrompue par les partages du XVIII-e s. Cette théorie n'avait son fondement que dans une institution de droit international, celle du *postliminium*, provenant du droit romain privé. Il s'agit notamment du droit du souverain de reprendre le pouvoir sur son ancien territoire, dont il avait été privé contre sa volonté, ainsi que du droit des habitants de recouvrer leurs immeubles.

Le Cour Suprême, suivant cette théorie de la continuité de l'État polonais, a ainsi par exemple décidé de rembourser les biens autrefois confisqués par la Russie aux insurgés polonais de 1863 à leurs descendants. D'après la Cour l'ordre juridique russe n'a pas en Pologne été légitime et l'État polonais avait encore toujours existé. Cet avis a été abandonné plus tard par le législateur polonais qui déjà dans la loi de 1932 sur les biens confisqués par le gouvernement russe aux insurgés patriotes polonais au XIX-e s., a reconnu que l'ordre juridique imposé en Pologne par les États, qui ont partagé la Pologne, n'a pas été illégitime.

L'idée de la continuité de l'État polonais a été présentée en 1925 par W. Komarnicki, qui l'a formulé contre les avis des savants allemands qui soutenaient que la Pologne, en tant qu'un État nouveau, ont fait naître en 1918 les décisions des alliés, exprimées dans le traité de Versailles, acte, d'après ces auteurs, sans valeur juridique. W. Komarnicki a bien à propos remarqué que l'État polonais n'a pas été créé par les alliés, pourtant il a reconnu à tort que l'État, alors créé par la polonaise, constitua une continuation de l'État polonais d'avant les partages. Cette idée a été plus largement développée en 1937 par S. Hubert qui a essayé de prouver que les traités de partages ont été au XVIII-e s. conclus en contradiction avec le droit des gens et que le simple écoulement du temps n'a pas pu créer pour les envahisseurs le titre de l'acquisition du territoire polonais, et enfin, que les alliés ainsi que les polonais avaient en 1918 insisté sur le besoin de la restitution de la Pologne d'avant 1795. Cette argumentation ne paraît pas convaincante: 1) Les

⁷⁴ W książce pt. *Wielkopolska w początkach II Rzeczypospolitej. Zagadnienia prawnoustrojowe*. Wyd. UAM, Poznań 1972.

occupants ont acquis la souveraineté sur le territoire de la Pologne non en vertu des traités, mais en résultat de la *debellatio*, au point de vue de droit international, admissible; 2) Les États occupants ont souverainement gouverné sur le territoire polonais pendant 123 ans — sans objections de la part d'autres États et y ont instauré un ordre juridique nouveau; 3) Après 1918, ni les alliés, ni la Pologne n'exprimaient pas la volonté de restituer l'État d'avant les partages.

On peut conclure, qu'en 1918 la Pologne constitua un État nouveau, qu'a fait naître la volonté de la nation polonaise, ayant acquis le droit de disposer d'elle même. La théorie cependant de la continuité de l'État d'avant 1795 jusqu'après 1918 n'a pas été juridiquement bien fondée. Toutefois la nation polonaise a gardé à travers l'époque des partages une très vive conscience de son ancienne vie en État indépendant et c'est pourquoi on appella le nouvel État polonais *Polonia Restituta* et on a gardé aussi bien les symboles de l'ancien État polonais.